Ada Łopacińska, klasa IV B

**Wakacyjna przygoda**

Pragnę wam opowiedzieć o pewnej przygodzie, która zdarzyła się w Chorwacji na Pagu w wakacje 2015 roku.

Mieszkałam tam w wynajmowanym domku na parterze. Na pierwszym piętrze mieszkały dwie dziewczynki z rodziną. Bardzo się z nimi zaprzyjaźniłam. Hania miała 5 lat, a Zosia 7 lat. Zawsze, gdy byłyśmy w domku, razem się bawiłyśmy. Pewnego dnia tak się fajnie złożyło, że byłyśmy na tej samej plaży. Wtedy głównie skakałyśmy ze skałek do morza. Hania się trochę bała, ale i tak nam towarzyszyła. Za pierwszym razem, gdy skoczyłam, pewien pies myśląc, że ja tonę popłynął mnie ratować, ale zanim zdążył dopłynąć, ja już z powrotem byłam na skałce. Wtedy właściciel psa przywołał go i uwiązał na smyczy, żebyśmy mogły spokojnie się bawić.

Gdy wróciłam z plaży, zdałam sobie sprawę z tego, że pojutrze wyjeżdżam. Od razu pobiegłam powiedzieć o tym dziewczynom.

* Zosia, Hania, ja pojutrze wyjeżdżam. Nie macie pewnie komórek?
* Nie mamy. Tak się składa, że my odjeżdżamy już jutro. - odpowiedziała Zosia.
* Rozumiem. Jeszcze się upewniam, nie kojarzycie swojego adresu? - spytałam się.
* Kojarzę... - zdążyła powiedzieć Hania, ale Zosia jej przerwała - Hania, nawet jak kojarzysz adres, to chyba ten stary, a nie nowy. A właśnie, Ada, nie mówiłyśmy ci jeszcze, że się przeprowadzamy od razu po powrocie do Polski.
* Nie mówiłyście. – przytaknęłam.
* Ada, chodź spakujesz się. - zawołała moja mama.
* Pa, może się już nie zobaczymy. - pożegnałam się.
* Pa, pa - powiedziały Hania i Zosia.

 Po czym z wielkim smutkiem i prawie obrażona, poszłam się pakować.

Gdy już wróciłam do domu w Polsce, poszłam na spacer z Misią, moim psem. Gdy byłam w Chorwacji, Misia została w domu z moją dorosłą siostrą. Na tym spacerze nagle usłyszałam jakieś dziwnie znajome głosy i sekundę potem wyskoczyły przede mnie Zosia i Hania, po czym pokazały mi, gdzie mieszkają. Okazało się, że przeprowadziły się do domu naprzeciwko mojego domu.

Od tego czasu bardzo często spotykamy się i razem bawimy się w swoich ogródkach i domach.